

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2017 r., II KK 116/17¹



Marek Kulik

Doktor habilitowany nauk prawnych, specjalizuje się w prawie i postępowaniu karnym oraz prawie karnym porównawczym, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

✉ marek.kulik@poczta.umcs.lublin.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0191-6558>

Commentary to the Decision of the Supreme Court of 20 April 2017, II KK 116/17

The commentary concerns determining the statute of limitation of the criminal offense of a private prosecution committed under the conditions specified in art. 12 of the Criminal Code. The author shares the view expressed by the Supreme Court, that the limitation period runs from the date of ending the last behavior included in the act. Otherwise than the Supreme Court, he thinks, that what the victim finds out only after the end of the act is not the perpetrator, but the final form of the act. Only using functional interpretation one can justify the accuracy of the final result of the interpretation adopted by the Supreme Court, according to which the limitation period starts with the end of the act. Therefore, for correct interpretation, it is not enough to use only language and methods of logic, but it is necessary to take into account the axiological directive of the purpose of the provision. The author fully shares the *computatio civilis* method of calculating the limitations adopted by the Supreme Court. However, the author supplements the Supreme Court's argumentation with the linguistic argument resulting from the fact that the regulation refers to "time" and not "day".

Słowa kluczowe: przedawnienie, czyn ciągły, przestępstwo prywatnoskargowe

Key words: limitation, continuous offence, offence prosecuted on private accusation

1. Termin roczny (przedawnienia karalności przestępstw prywatnoskargowych) oblicza się zgodnie z czasem kalendarzowym, zaś upływa on bezpośrednio przed rozpoczęciem jednostki czasowej odpowiadającej swą na-

zwą jednostce czasowej, w której nastąpiło zdarzenie, od którego rozpoczął bieg termin przedawnienia karalności.

2. W związku z tym, że przekrzywdzona już w momencie popełnienia przez oskarżonego czynu z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. wiedziała, kto jest

1 OSNKW 201, z. 9, poz. 52.

jego sprawcą, ustalając podstawowy okres przedawnienia karalności tegoż czynu, należy odwołać się do przepisu art. 101 § 2 k.k. *in principio*, który termin przedawnienia określa jako rok od czasu, gdy pokrzywdzony przedawnił się o sprawcy przestępstwa. Z perspektywy przedawnienia karalności jako datę popełnienia czynu ciągłego przyjmuje się datę ostatniego zachowania składającego się na czyn ciągły, a oczywiście jest, że pokrzywdzony nie może dowiedzieć się o sprawcy przestępstwa wcześniej niż przestępstwo to zostało popełnione.

W sprawie, w której zapadł głosowany wyrok, uwidoczniło się kilka problemów prawnych. Dwa z nich warte są szczegółowego odniesienia. Pierwszym jest sposób obliczania biegu terminów przedawnienia karalności, drugim kwestia określenia czasu popełnienia czynu ciągłego i kwesta przedawnienia karalności czynu ciągłego kwalifikowanego jako przestępstwo prywatnoskargowe.

Pierwsza z wyodrębnionych przez Sąd Najwyższy tez jest trafna i należyte uzasadniona. Należy z uwagą odnotować jej sformułowanie, gdyż stanowi ona odejście od odmiennego, poglądu wyrażonego w wyroku z 19 lutego 2014 r. (II KK 23/14)².

Słusznie stwierdza SN, że przy obliczaniu terminów przedawnienia karalności nie mają zastosowania, wskazane w rozdziale 14 k.p.k., dyrektywy obliczania terminów procesowych. Terminy przedawnienia karalności nie są bowiem terminami procesowymi, lecz materialnymi³, co sprawia, że sięganie do przepisów Kodeksu postępowania karnego jest w danym wypadku nieuzasadnione⁴. Gdyby miało mieć miejsce,

musiałoby następować w drodze analogii, w danym wypadku niekorzystnej dla sprawcy⁵. Trafnie stwierdza Sąd Najwyższy, że konieczne jest w takim razie bezpośrednie sięgnięcie do językowego znaczenia interpretowanego zwrotu⁶. Do tego momentu tok rozumowania SN jest podobny do tego, który miał miejsce w wyroku z 19 lutego 2014 r. (II KK 23/14). Jednak o ile poprzednio SN doprowadziło to do błędnego stanowiska, że właściwą metodą obliczania terminu przedawnienia karalności stanowi *computatio civilis – dies a quo*, a nie *computatio naturalis*, o tyle obecnie wyraża on trafne stanowisko, zgodnie z którym to właśnie *computatio naturalis* stanowi właściwą metodę.

Ta właśnie metoda obliczania biegu terminu dominuje w doktrynie⁷. Jej wadą jest to, że konieczność uwzględnienia dnia, godziny i minuty niekiedy może rodzić trudności dowodowe⁸. Jednak trudności dowodowe nie mogą przesądzać o potrzebie i możliwości stosowania takich lub innych rozwiązań materialnych⁹.

s. 221; tenże, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 19 lutego 2014 r. (II KK 23/14)*, LEX nr 1441269, „Ius Novum” 2015, nr 1, s. 217.

5 I. Nowikowski, *O regułach obliczania terminów w procesie karnym (kwestie wybrane)* (w:) A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 881; M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r...*, dz. cyt., s. 218.

6 Tak też D. Kala, M. Klubińska, *Przedawnienie przestępstw prywatnoskargowych – uwagi materialne i procesowe*, „Themis Polska Nova” 2013, nr 2, s. 92.

7 K. Marszał, *Przedawnienie...*, dz. cyt., s. 145; W. Daszkiewicz, *Proces karny. Część ogólna*, Toruń 1996, s. 245; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia...*, dz. cyt., s. 209; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 287; I. Nowikowski, *O regułach...*, dz. cyt., s. 883; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 249; tenże, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r...*, dz. cyt., s. 218; Postanowienie SN z 18 XII 2000 r. (III KKN 429/98), OSNKW 2001, z. 3–4, poz. 20; Wyrok SN z 23 IV 2008 r. (V KK 5/08), OSNKW 2008, z. 8, poz. 64.

8 Co akcentował SN w uzasadnieniu wyroku z 19 II 2014 r. (II KK 23/14).

9 M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r...*, dz. cyt., s. 219.

2 LEX nr 1441269. Głosę do tego wyroku, krytyczną w zakresie poglądu na sposób obliczania terminów przedawnienia karalności, ogłosił M. Kulik („Ius Novum” 2015, nr 1, s. 214–223).

3 K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 113; R. Koper, K. Sychta, J. Zagrodnik, *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia (zagadnienia wybrane)* (w:) Z. Cwiąkałski, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Warszawa 2009, s. 192.

4 L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 243; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1959, s. 247; K. Marszał, *Przedawnienie...*, dz. cyt., s. 142; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014,

Zresztą także przy przyjęciu metody *computatio naturalis* nie zawsze jest konieczne precyzyjne ustalenie końca terminu co do godziny i minuty¹⁰. Słusznie SN odwołuje się do reguł znaczeniowych języka polskiego, unikając pokusę pokusy „pójścia na łatwiznę” i sięgnięcia do argumentu, zgodnie z którym o stosowaniu *computatio civilis* przesądza to, że metoda ta jest ko-

ndzony dowiedział się o osobie sprawcy. Przemawia to za uznaniem, że w przepisie chodzi właśnie o czas, a nie o dzień¹³. Jest to najprostsza możliwa interpretacja – odwołuje się wprost do reguł znaczeniowych języka powszechnego¹⁴. W języku powszechnym czas ma kilka różnych znaczeń. Może oznaczać ciąg trwania, wyodrębniony okres, moment, termin lub mieć



Art. 101 k.k., określając termin przedawnienia karalności, nie mówi o „dniu”, lecz o „czasie” popełnienia przestępstwa: czasie, kiedy określony w ustawie skutek nastąpił, i o czasie, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy. Przemawia to za uznaniem, że w przepisie chodzi właśnie o czas, a nie o dzień.

rzystniejsza da sprawcy, niż stosowanie *computatio naturalis*. Jest tak¹¹, ale tylko przy założeniu, że do terminu przedawnienia karalności wlicza się dzień, w którym następuje początek jego biegu. Gdyby uznać, że dnia tego się nie wlicza, *computatio civilis* byłoby dla sprawcy niekorzystne¹².

Nie to jest najistotniejsze – rzecz bowiem w tym, że ustawa wydaje się rozstrzygać zagadnienie pozytywnie. Warto wskazać, iż tego argumentu SN nie powołuje wprost w uzasadnieniu głosowanego postanowienia – art. 101 k.k., określając termin przedawnienia karalności, nie mówi o „dniu”, lecz o „czasie” – czasie popełnienia przestępstwa, czasie, kiedy określony w ustawie skutek nastąpił, i o czasie, kiedy pokrzyw-

postać rachuby czasu¹⁵. W znaczeniu, w którym czas jest wyodrębnionym okresem, obejmuje on także „dzień”¹⁶, ale obok niego również szereg innych okresów dających się wyodrębnić. Nie można uważać, że czas i dzień to to samo. Wskazanie w treści art. 101 k.k. na czas, a nie dzień przemawia mocno za przyjęciem *computatio naturalis*.

Jest tak tym bardziej, że w art. 123 k.p.k. dotyczącym terminów na gruncie procesowym mowa jest o „dniu”. Jak trafnie przyjmuje SN w uzasadnieniu głosowanego postępowania, zasady obliczania terminów procesowych przewidziane w art. 122–127 k.p.k. nie znajdują

10 Jak słusznie zauważa SN w uzasadnieniu głosowanego postanowienia, w sprawie, w której zapadło, nie było to konieczne.

11 Co słusznie stwierdza się w doktrynie. K. Marszał, *Przedawnienie...*, dz. cyt., s. 144; I. Nowikowski, *O regulach...*, dz. cyt., s. 882 i n.

12 M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r.*, dz. cyt., s. 220.

13 Tak też K. Marszał, *Przedawnienie...*, dz. cyt., s. 145; I. Nowikowski, *O regulach...*, dz. cyt., s. 884; M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r.*, dz. cyt., s. 220.

14 Na co słusznie zwraca uwagę SN w uzasadnieniu głosowanego postanowienia.

15 S. Skorupka (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978, s. 320.

16 M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 19 lutego 2014 r.*, dz. cyt., s. 220.

zastosowania do obliczania terminów przedawnienia karalności. Na zasadzie rozumowania *a contrario* można uważać, że skoro art. 122–127 k.p.k. stanowią nie o „czasie”, ale o „dniach”, a określone tam terminy obliczane są zgodnie z regułami *computatio civilis*, zaś art. 101 k.k. stanowi nie o „dniu”, ale o „czasie”, należy uznać stosowanie *computatio civilis* za nieuzasadnione. Skoro uznamy, że „dzień” i „czas” to co innego, nie powinno się stosować *computatio civilis* (liczonego w dniach) do terminu biegnącego od czasu, a nie od dnia. Dyrektywy językowe zostają uzupełnione o systemowe. „Czas” i „dzień” występują w kontekście terminów w dwóch różnych aktach prawnych, ale należących do szeroko pojętego systemu prawa karnego. Kontekst, w jakim występują, jest podobny – w obu wypadkach odnosi się do określenia długości trwania terminu¹⁷. Biorąc pod uwagę okoliczność, że ustawodawca zdecydował się wprowadzić różne w obu aktach prawnych określenie momentu początkowego terminu, trudno uznać, by można je było wyklądać synonimicznie, a tylko tak można byłoby uzasadnić stosowanie na gruncie art. 101 k.k. *computatio civilis*. Przyjęcie tej metody byłby bowiem możliwe wyłącznie w razie uznania, że czas to po prostu dzień. Dobrze, że nie czyni tego Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego postanowienia. Przyjęty przezeń pogląd jest w tym zakresie poprawny i dobrze uzasadniony, co sprawia, że rolą glosatora jest jedynie pewne uzupełnienie argumentacji.

Rozstrzygając drugie zagadnienie, Sąd Najwyższy wyszedł ze słusznego założenia, że chociaż czasem popełnienia czynu ciągłego jest cały okres obejmujący powtarzające się zachowania, to jednak skutki prawne, w tym np. początek biegu przedawnienia karalności, należy liczyć od daty popełnienia ostatniego zachowania wchodzącego w jego skład¹⁸. Jest to pogląd trafny, jednak kwestia, która pojawiła się w sprawie, w której zapadło głosowane postanowienie, jest nieco bardziej złożona. Sprawca bowiem dopuścił się czynu ciągłego składającego się z zachowań wyczerpujących ustawowe znamiona przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, co komplikuje zagadnienie.

Wyjść wszakże trzeba od pierwotnego, w pełni trafnego, poglądu, że czasem popełnienia czynu ciągłego jest okres od rozpoczęcia pierwszego, do zakończenia ostatniego zachowania wchodzącego w jego skład. Pogląd ten wyrażony jest w doktrynie i orzecznictwie¹⁹ i – mimo że również często wyrażany jest pogląd odmienny, zgodnie z którym czasem popełnienia czynu ciągłego jest czas ostatniego zachowania wchodzącego w jego skład²⁰ – należy go uznać za trafny. Jego zaletą

19 W. Wolter, *Prawo karne – zarys wykładu systematycznego. Część ogólna*, Warszawa 1947, s. 86; A. Gubiński, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1996, s. 128; A. Wąsek (w): O. Górniok i in., *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Gdańsk 2005, s. 91; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2009, s. 152; M. Kulik, *Glosa do uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego z 29 października 2002 r. (I KZP 30/02)*, WPP 2003, nr 3, s. 144; tenże, *Glosa do wyroku SN z 14 stycznia 2010 r., V KK 235/09*, Lex/E, 14191. Tak też *Uchwała SN z 21 XI 2001 r. (I KZP 29/01)*, OSNKW 2001, z. 11, poz. 21; M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 284–285; Postanowienie S.A. w Katowicach z 22 XI 2001 r. (II AKo 400/01), Biuletyn SA w Katowicach 2001, z. 4, s. 1; *Uchwała SN z 29 X 2002 r. (I KZP 30/02)*, WPP 2003, nr 3, s. 141 z glosą M. Kulika; Wyrok SN z 15 IX 2005 r. (II KK 15/05), Biuletyn Prawa Karnego 2005, z. 2, poz. 1.2.2; *Uchwała SN z 15 VI 2007 r. (I KZP 15/07)*, OSNKW 2007, z. 7–8, poz. 55; Wyrok SN z 29 IX 2009 r. (III KK 105/09), OSNKW 2009, z. 12, poz. 106.

20 Wyrok SN z 29 I 1992 r. (II KRN 423/91), OSNKW 1992, z. 5–6, poz. 39; Wyrok SN z 15 IV 2002 r. (II KKN 387/01), Lex nr 52943; Wyrok S.A. w Krakowie z 19 XII 2003 r. (II AKa 257/053), KZS 2004, z. 4, poz. 37; A. Zoll (w): A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 97; J. Kostarczyk-Gryszka, *Problem granic realnego zbiegu przestępstw*, „ZNUJ. Prace Prawnicze” 1968, nr 37, s. 1250; T. Bojarski, *Przestępstwo ciągle*, „PiP” 1995, z. 3, s. 36; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre problemy wynikające z „jednoczynowości” przestępstwa ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 11–12, s. 8 i n.; J. Giezek (w): J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 101; tenże (w): M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 243; B. Namysłowska-Gabrysiak (w): M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, Warszawa 2010, s. 349. Tak też P. Kardas, *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, z. 1, s. 98. Ostatni autor

17 Por. tamże, s. 221.

18 Tak też *Postanowienie SN z 18 XII 2015 r., III KK 300/15*, LEX nr 1943848.

jest to, że oddaje istotę ciągłości czynu, której to zalety pozbawione jest ujęcie odmienne²¹. Przy takim ujęciu unika się sztuczności określania czasu popełnienia czynu, lecz obejmuje się nim te jednostki czasu, w których zachowanie rzeczywiście miało miejsce.

do końca uprawniony, gdyż może sugerować, że Sąd Najwyższy przesuwa czas popełnienia czynu ciągłego na czas ostatniego z czynów wchodzących w jego skład. Nie jest tak, o czym upewnia dokładna lektura uzasadnienia. Natomiast użycie argumentu, że czas



Czyn ciągły jest popełniany przez cały czas wyznaczony czasem pierwszego i ostatniego zachowania, jednak w momencie zakończenia przestaje być popełniany. Bez żadnej zatem wątpliwości, bez potrzeby sztucznego i dokonywanego tylko na przedawnienia karalności przesuwania czasu popełnienia całego czynu można stwierdzić, że w czasie zakończenia czyn ten był nadal popełniany.

Jako argument przeciwko pogładowi zbieżnemu z wyrażonym w glosowanym postanowieniu mogłaby służyć okoliczność, że na gruncie chociażby przedawnienia karalności istnieje potrzeba wyznaczenia na osi czasu jakiegoś konkretnego punktu. Słusznie piszą Andrzej Marek i Jerzy Lachowski, że termin przedawnienia karalności nie może biec od okresu, lecz od konkretnego punktu²². SN w uzasadnieniu glosowanego postanowienia wskazuje, że z perspektywy przedawnienia karalności jako datę popełnienia czynu ciągłego przyjmuje się datę ostatniego zachowania składającego się na czyn ciągły. Jest to pewien skrót myślowy, nie

następnie zmodyfikował swoje stanowisko, zbliżając je do poglądu wyrażanego w glosowanym postanowieniu. P. Kardas (w:) A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, dz. cyt., s. 181.

21 P. Kardas, *Okoliczności wyłączające przestępność lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1, s. 26. Tak też M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 14 stycznia 2010 (w:) tenże, Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 285.

22 A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre...*, dz. cyt., s. 8.

popełnienia czynu ciągłego, co do zasady obejmujący cały okres, w który czyn ów jest popełniany, zostaje przesunięty na czas ostatniego zachowania sprawcy, wydaje się niekonieczne. Artykuł 101 § 1 k.k. stanowi, że termin przedawnienia karalności biegnie od czasu popełnienia przestępstwa. Artykuł 6 § 1 k.k. stanowi, że czasem popełnienia przestępstwa jest czas, w którym sprawca dopuścił się zakazanego działania lub zaniechania. Czyn ciągły jest popełniany przez cały czas wyznaczony czasem pierwszego i ostatniego zachowania, jednak w momencie zakończenia przestaje być popełniany²³. Bez żadnej zatem wątpliwości, bez potrzeby sztucznego (i dokonywanego tylko na potrzeby przedawnienia karalności) przesuwania czasu popełnienia całego czynu, można stwierdzić, że w czasie zakończenia czyn ten był nadal popełniany. Pozwala to na stwierdzenie – zresztą adekwatne na gruncie wszystkich przestępstw rozciągniętych w czasie – że czasem popełnienia czynu jest nie tylko czas

23 M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 287.

jego dokonania, ale i czas jego zakończenia, który w ich przypadku występuje w pewnym oddaleniu od czasu dokonania. Czyn rozciągnięty w czasie jest popełniany w całym okresie wyznaczonym rozpoczęciem pierwszej czynności wykonawczej i zakończeniem ostatniej. Sprawia to, że odpowiedź na pytanie, czy czyn ten jest popełniany w czasie ostatniego zachowania sprawcy, jest twierdząca, ale nie oznacza to, iż nie był popełniany już wcześniej.

Okoliczność ta nie rodzi zasadniczych problemów na gruncie przedawnienia karalności. W szczególności nie jest tak, że przedawnienie poszczególnych zachowań wchodzących w jego skład następuje sukcesywnie. Zachowania wchodzące w skład czynu ciągłego tracą bowiem odrębny byt, stają się jego częściami²⁴. Przedawnieniu podlega karalność całego czynu ciągłego, a nie poszczególnych zachowań. Może ona nastąpić tylko raz. Czas, od którego biegnie termin, w danym wypadku może być tylko jeden, i to określony w postaci punktu na osi czasu. Skoro tak jest, należy przyjąć najpóźniejszy moment czasowy, w którym czyn (określmy to – cały czyn) jest jeszcze popełniany. Nie znaczy to jednak, że ma tu miejsce ograniczenie – choćby tylko na potrzeby przedawnienia – czasu popełnienia całego czynu ciągłego do ostatniego jego momentu.

W analizowanej sprawie problem jest nieco bardziej złożony, a to z uwagi na fakt, iż w czynie ciągłym popełniono przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego. W wypadku tych czynów istnieją dwa terminy przedawnienia karalności. Jeden – trzyletni – jest ustalany na zasadach ogólnych i biegnie od czasu popełnienia czynu. Nie rodzi on poważniejszych wątpliwości. Inaczej jest z rocznym terminem biegnącym od czasu, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy. Rzecz bowiem w tym, iż w danym wypadku o osobie sprawcy pokrzywdzony

może się dowiedzieć – i zwykle się dowiaduje – już w czasie pierwszego zachowania. Czy oznacza to, że termin ów biegnie już od tego momentu? Byłoby to wysoce wątpliwe kryminalnopolitycznie, gdyż oznaczałoby, że termin ów biegłby także, gdyby sprawca nadal popełniał ten sam czyn ciągły. Oznaczałoby to, że termin przedawnienia karalności nadal popełnianego przestępstwa już biegłby, co w skrajnych przypadkach mogłoby doprowadzić do sytuacji, że karalność przestępstwa ustałaby, a byłoby ono wciąż jeszcze popełnianie.

Droga, jaką SN wychodzi z tego paradoksu, jest tylko w pewnej mierze akceptowalna, a na pewno warta odmiennego ujęcia. Sąd Najwyższy stwierdza, iż „oczywiste jest, że pokrzywdzony nie może dowiedzieć się o sprawcy przestępstwa wcześniej, niż przestępstwo to zostało popełnione”. Jest to ruch w dobrą stronę, jednak nie w pełni precyzyjny. Rzecz bowiem w tym, że pokrzywdzony nie może dowiedzieć się o sprawcy dokonanego przestępstwa, zanim zostanie ono dokonane, jednak w przypadku przestępstw rozciągniętych w czasie dokonanie następuje wcześniej niż zakończenie, a przestępstwo jest popełnianie nie tylko w czasie dokonania, ale i później, aż do zakończenia. Już w momencie dokonania pokrzywdzony może wiedzieć, że zostało popełnione przestępstwo w postaci czynu ciągłego, i znać jego sprawcę. Jednak to samo przestępstwo może jeszcze być popełniane przez dłuższy czas – aż do zakończenia. Zawarte w uzasadnieniu głosowanego postanowienia stwierdzenie jest zatem prawdziwe, jednak nie zmienia okoliczności, że przestępstwo to może być nadal popełniane już po uzyskaniu przez pokrzywdzonego wiadomości o osobie sprawcy. Ma więc rację SN, twierdząc, że pokrzywdzony nie może dowiedzieć się o osobie sprawcy, zanim przestępstwo nie zostanie popełnione, jednak pomija okoliczność, że pokrzywdzony może się dowiedzieć o osobie sprawcy, zanim przestępstwo zostanie zakończone.

Czy oznacza to, że przedawnienie biegnie jeszcze w czasie popełniania przestępstwa? Ścisłe literalna wykładnia nakazywałaby przyjęcie takiego właśnie stanowiska, innego niż zaprezentowane w głosowanym postanowieniu. Jednak wydaje się, że analizując zagadnienie, nie należy ograniczać się do wykładni językowej. Wolno wszak odejść od jej wyników, jeżeli ich przyjęcie naruszałoby którąś z podstawowych

24 Por. P. Kardas, *Okoliczności wyłączające...*, dz. cyt., s. 15; A. Marek, J. Lachowski, *Niektóre problemy...*, dz. cyt., s. 11; M. Kulik, *Glosa do wyroku SN z 14.1.2010 r.* (w): tenże, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 286; M. Gałązka, *Glosa do postanowienia SN z 27.9.2011 r.*, III KK 89/11, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 179; Uzasadnienie uchwały z 15 VI 2007 r., I KZP 15/07, OSNKW 2007, nr 7–8, poz. 55; Wyrok SN z 5 II 2009 r., II KK 250/08, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 325; Uzasadnienie wyroku SN z 14 I 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 50.

wartości przypisywanych prawodawcy. W toku odkodowywania treści normy prawnej nie można się bowiem ograniczać do samego językowego znaczenia zwrotu, nawet z uwzględnieniem dyrektyw systemowych, lecz należy sięgnąć również do dyrektyw aksjo-

sytuacja, w której karalność przestępstwa uległaby przedawnieniu przed jego zakończeniem, byłaby absurdalna²⁷. Stwierdzenie to odniesione jest do przestępstwa trwałego, na gruncie którego problem wskazany przez autora nie aktualizuje się w pełnym



Nie jest trafne stwierdzenie SN, że w analizowanym wypadku pokrzywdzony dopiero po zakończeniu czynu dowiaduje się o osobie sprawcy. O osobie sprawcy pokrzywdzony może dowiedzieć się (i zwykle dowiaduje się) wcześniej. Tym, o czym pełną wiedzę pokrzywdzony uzyskuje dopiero po zakończeniu czynu, jest nie osoba sprawcy, ale ostateczny kształt czynu.

logicznych. Między innymi w grę wchodzi potrzeba uwzględnienia stopnia zbliżenia interpretowanego zwrotu do rozwiązania, które mogłoby być i uznane za najskuteczniejsze prawnie w danej dziedzinie, czyli najlepiej odpowiadające celowi, jaki chce osiągnąć ustawodawca²⁵. W danym wypadku dochodzi do sytuacji, w której jednoznaczne, jak się wydaje, językowe znaczenie interpretowanego przepisu jest wręcz kontraproduktywne²⁶. Kazimierz Marszał pisze, że

25 M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 341.

26 Warto zauważyć, że interpretując przepis i pragnąc osiągnąć jego elementarną operatywność, nie da się uniknąć odwołania się do dyrektyw celowościowych. Np. N. Kłączyńska skłonna jest – przyjmując językowe znaczenie przepisu – mocno je modyfikować nawet w odniesieniu do przestępstwa jednorazowego. Uważa bowiem, że zwrot „dowiedział się o osobie sprawcy” w istocie oznacza „otrzymał dane pozwalające na wniesienie prywatnego aktu oskarżenia przeciwko konkretnemu sprawcy”. N. Kłączyńska (w): J. Giezek (red.), *Kodeks...*, dz. cyt., s. 628. Pojawienie się tej koncepcji, zresztą godnej poważnego rozważenia, jest dowodem, że przepis w zakresie

zakresie. Ma ono charakter skutkowy, co sprawia, że termin przedawnienia jego karalności biegnie od czasu, gdy skutek nastąpił²⁸. Dlatego na gruncie przestępstwa trwałego niebezpieczeństwo, o którym pisze K. Marszał, nie istnieje. Chociaż – co warto podkreślić – gdyby istniało ścigane z oskarżenia prywatnego przestępstwo trwale – stwierdzenie K. Marszała byłoby na jego gruncie w pełni aktualne.

Bez żadnej wątpliwości można je natomiast odnieść do czynu ciągłego wyczerpującego ustawowe znamiona czynu ściganego z oskarżenia prywatnego, zarówno skutkowego, jak bezskutkowego. Termin roczny liczony od dnia, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, mógłby – gdyby trzymać się ściśle wykładni językowej – upłynąć przez zakończeniem czynu rozciągniętego w czasie.

terminu rocznego właściwie nie da się zinterpretować racjonalnie bez silnego odwołania do dyrektyw teleologicznych.

27 K. Marszał, *Przedawnienie...*, dz. cyt., s. 288.

28 M. Kulik, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 300.

Kryminalnopolityczne efekty takiej interpretacji byłyby rzeczywiście absurdalne. To zaś uprawnia do stwierdzenia, że z punktu widzenia jednej z podstawowych wartości przypisywanych ustawodawcy, jaką w danym wypadku jest racjonalność ustawodawcy, interpretacja ta jest niedopuszczalna. Jak wskazano wyżej, względy prakseologiczne (skuteczność przyjętej wersji interpretacyjnej) są istotne przy wyborze możliwego językowego

Należy zatem ostatecznie przyjąć interpretację zbieżną z proponowaną przez Sąd Najwyższy, aczkolwiek z nieco innych powodów niż podane w uzasadnieniu głosowanego postanowienia. Nie jest trafne stwierdzenie SN, że w analizowanym wypadku pokrzywdzony dopiero po zakończeniu czynu dowiadyuje się o osobie sprawcy. O osobie sprawcy pokrzywdzony może dowiedzieć się (i zwykle dowiadyuje się) wcześniej. Tym,

Dla dokonania racjonalnej wykładni przepisu konieczne jest odstąpienie od wyników wykładni językowej. Wydaje się, że roczny termin przedawnienia karalności liczony od dnia, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, jest w obecnym stanie prawnym zbędny. Uwaga ta odnosi się jednak nie do głosowanego postanowienia, lecz do samego przepisu, a jej adresatem jest ustawodawca.

znaczenia interpretowanego przepisu. Jednak można pójść dalej. W wypadkach, kiedy wyniki wykładni językowej prowadzą do zanegowania jednej z podstawowych wartości przypisywanych ustawodawcy, można od nich wprost odejść, przyjmując wyniki, które można uznać za racjonalne. W toku interpretacji bowiem przychodzi zawsze czas, kiedy należy sprawdzić sens interpretowanego zwrotu na podstawie dyrektyw funkcjonalnych aksjologicznych, co oznacza konieczność zweryfikowania dyrektyw wykładni w świetle akceptowalnych społecznie wartości przypisywanych ustawodawcy²⁹. Temu testowi wyniki wykładni językowej nie są w stanie sprostać. Zupełnie nie do przyjęcia w świetle założenia o racjonalności ustawodawcy, a także konstytucyjnej zasady sprawiedliwości byłoby uznanie, że karalność przestępstwa może w jakimkolwiek układzie procesowym nastąpić wcześniej niż jego zakończenie.

o czym pełną wiedzę pokrzywdzony uzyskuje dopiero po zakończeniu czynu, jest nie osoba sprawcy, ale ostateczny kształt czynu. Tylko przez wykładnię funkcjonalną można uzasadnić trafność przyjętego przez SN ostatecznego wyniku wykładni, zgodnie z którym roczny termin biegnie od zakończenia czynu. Pogląd ten należy podzielić, ale nie z powodu zastosowanego przez SN argumentu logicznego, lecz ze względów funkcjonalnych aksjologicznych³⁰. Można je uzupełnić

30 Na marginesie warto raz jeszcze zwrócić uwagę na wątpliwą racjonalność utrzymywania rocznego terminu przedawnienia karalności liczonego od czasu, kiedy sprawca dowiedział się o osobie sprawcy. Nie miejsce tu na szczegółowe powtarzanie szeregu argumentów wskazujących na niedogodności wynikające z istnienia tego terminu. Wystarczy wskazanie np. na problemy wynikające z pierwotnego prowadzenia postępowania w niewłaściwym trybie (do problemu tego trafnie ustosunkowuje się SN w głosowanym postanowieniu), kwestię objęcia przestępstwa prywatnoskargowego ściganiem z urzędu,

29 M. Zieliński, *Wykładnia prawa...*, dz. cyt., s. 341.

o kolejny, wynikający z głosowanego postanowienia. Dla dokonania racjonalnej wykładni przepisu konieczne jest odstąpienie od wyników wykładni językowej. Wydaje się, że roczny termin przedawnienia karalności liczony od dnia, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, jest w obecnym stanie prawnym zbędny. Uwaga ta odnosi się jednak nie do głosowanego postanowienia, lecz do samego przepisu, a jej adresatem jest ustawodawca.

Mimo podniesionych wyżej zastrzeżeń ogólna ocena głosowanego postanowienia jest pozytywna. W zakresie pierwszej ze sformułowanych wyżej tez (dotyczącej sposobu obliczania terminu), Sąd Najwyższy zajmuje w pełni trafne stanowisko. To istotne, jako że niedawno w orzecznictwie SN zaprezentowano w analogicznej sprawie pogląd błędny³¹. W zakresie tezy drugiej sam pogląd przyjęty przez SN należy uznać za trafny, mimo że sposób jego uzasadnienia nasuwa wątpliwości. Ostatecznie zatem głosowane postanowienie należy uznać za trafne.

Bibliografia

- Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z., *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczegółowa*, Warszawa 2004.
- Bojarski T., *Przestępstwo ciągłe*, „PiP” 1995, z. 3, s. 36.
- Daszkiewicz W., *Proces karny. Część ogólna*, Toruń 1996.
- Gałązka M., *Glosa do postanowienia SN z 27.9.2011 r.*, III KK 89/11, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 179.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2009.
- Giezek J. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Górniok O. i in., *Kodeks karny. Komentarz*, t. 1, Gdańsk 2005.
- Gubiński A., *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1996.
- Kala D., Klubińska M., *Przedawnienie przestępstw prywatnoskargowych – uwagi materialne i procesowe*, „Themis Polska Nova” 2013, nr 2, s. 92.
- Kardas P., *Okoliczności wyłączające przestępczość lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1.
- kwestię ogólnie krótkiego terminu i trudności w jego racjonalnym uzasadnieniu. Szczegółowo na ten temat M. Kulik, *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 7–8, s. 111; tenże, *Przedawnienie karalności i przedawnienie...*, dz. cyt., s. 243–244.
- 31 Wyrok SN 19 II 2014 r. (II KK 23/14), LEX nr 1441269.
- Kardas P., *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, z. 1, s. 98.
- Koper R., Sychta K., Zagrodnik J., *Karnomaterialne aspekty instytucji przedawnienia (zagadnienia wybrane)* (w:) Z. Cwiąkalcki, G. Artymiak (red.), *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, Warszawa 2009.
- Kostarczyk-Gryszka J., *Problem granic realnego zbiegu przestępstw*, „ZNUJ. Prace Prawnicze” 1968, nr 37, s. 1250.
- Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, Warszawa 2010.
- Kulik M., *Glosa do uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego z 29 października 2002 r.* (I KZP 30/02), WPP 2003, nr 3, s. 144.
- Kulik M., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 19 lutego 2014 r.* (II KK 23/14), LEX nr 1441269, „Ius Novum” 2015, nr 1, s. 217.
- Kulik M., *Glosa do wyroku SN z 14 stycznia 2010 r.*, V KK 235/09, Lex/E, 14191.
- Kulik M., *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014.
- Kulik M., *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 7–8, s. 111.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
- Marek A., Lachowski J., *Niektóre problemy wynikające z „jednoczynowości” przestępstwa ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 11–12, s. 5–13.
- Marszał K., *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972.
- Nowikowski I., *O regulach obliczania terminów w procesie karnym (kwestie wybrane)* (w:) A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953.
- Skorupka S. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1978.
- Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1959.
- Wolter W., *Prawo karne – zarys wykładu systematycznego. Część ogólna*, Warszawa 1947.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012.
- Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007.

Orzecznictwo

- Postanowienie S.A. w Katowicach z 22 XI 2001 r. (II AKo 400/01), Biuletyn SA w Katowicach 2001, z. 4, s. 1.

- Postanowienie SN z 18 XII 2000 r. (III KKN 429/98), OSNKW 2001, z. 3–4, poz. 20.
- Postanowienie SN z 18 XII 2015 r., III KK 300/15, LEX nr 1943848.
- Uchwała SN z 15 VI 2007 r. (I KZP 15/07), OSNKW 2007, z. 7–8, poz. 55.
- Uchwała SN z 21 XI 2001 r. (I KZP 29/01), OSNKW 2001, z. 11, poz. 21.
- Uchwała SN z 29 X 2002 r. (I KZP 30/02), WPP 2003, nr 3, s. 141.
- Uzasadnienie uchwały z 15 VI 2007 r., I KZP 15/07, OSNKW 2007, nr 7–8, poz. 55.
- Uzasadnienie wyroku SN z 14 I 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010, nr 6, poz. 50.
- Wyrok S.A. w Krakowie z 19 XII 2003 r. (II AKa 257/053), KZS 2004, z. 4, poz. 37.
- Wyrok SN 19 II 2014 r. (II KK 23/14), LEX nr 1441269.
- Wyrok SN z 15 IV 2002 r. (II KKN 387/01), Lex nr 52943.
- Wyrok SN z 15 IX 2005 r. (II KK 15/05), Biuletyn Prawa Karnego 2005, z. 2, poz. 1.2.2.
- Wyrok SN z 23 IV 2008 r. (V KK 5/08), OSNKW 2008, z. 8, poz. 64.
- Wyrok SN z 29 I 1992 r. (II KRN 423/91), OSNKW 1992, z. 5–6, poz. 39.
- Wyrok SN z 29 IX 2009 r. (III KK 105/09), OSNKW 2009, z. 12, poz. 106.
- Wyrok SN z 5 II 2009 r., II KK 250/08, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 325.